Monopolowiec

Warszawa, 20 listopada 1938 r.

Idźcie swoją drogą, służąc jedynie Polsce, miłując tylko Polskę i nienawidząc tych, co służą obcym.

Józef Piłsudski



Pomnik Legionów w Kielcach



NR 1

SKŁAD ZARZĄDU GŁÓWNEGO NASZEGO ZWIĄZKU:

Prezes — *Stanisław Dąbrowski*
I wice-prezes — *Józef Jagiełło*
II wice-prezes — *Stefan Wnukiewicz*
Sekretarz — *Wiktor Kołajtes*
Skarbnik — *Karol Kaczorowski*
Zast. sekret. — *Janina Osenkówna*

Członkowie:

Jan Hojdys
Jan Kantowicz
Adam Łukawski
Karol Majewski
Genowefa Nagawska
Franciszek Obidniak
Lucjusz Roszczyk
Wincenty Wypych
Bronisław Ziemnicki



Nr 1 20 LISTOPADA 1938 R. ROK I

MONOPOLOWIEC

DWUTYGODNIK
POLSKIEGO ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU
TYTONIOWEGO, SPIRYTUSOWEGO I SALINARNEGO
POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM ZAWODOWYM, SPOŁECZNYM, GOSPODARCZYM I KULTURALNO-OŚWIATOWYM



JÓZEF PIŁSUDSKI
W ROCZNICĘ NIEPODLEGŁOŚCI

Siedzą przy mnie dwa dzieciaki, dzieciaki miłe, i proszą o bajkę*). Dlatego też powiem paniom i panom bajkę dla dzieci i dla dorosłych. „Tyle szczęścia, co jest we śnie, tyle prawdy, co jest w pieśni". Tak pan jakiś pisał, z panów jeden taki był, co pisał, a my, co czytamy, niekiedy mu wierzymy, a niekiedy nie. Ale za to dziś prawdę powtarzam, „bo są czary i są dziwy, byle ktoś tam był szczęśliwy".

Razu pewnego zobaczyłem gromadkę dzieci, schyloną i skurczoną nad jakimś przedmiotem. Patrzy-

*) W związku z obchodem ósmej rocznicy odzyskania niepodległości wygłosił Piłsudski dnia 11 listopada 1926 r. przez radio powyższe przemówienie.

łem zdumiony, co na brudnym, śmietnistym podwórzu one widzieć mogły, i dojrzałem małą żabkę. Żabka, w błocie utytłana, zabrudzona, w piachu wywalana, skakała niezgrabnie na długich nogach i wyłupiastymi oczkami łyskała na dzieci. Zapytałem dzieciaka — na co wy tu patrzycie? Na to mi jeden chłopak odpowiedział, że przecież była taka żabka na świecie, co — on sam o tym czytał — na śmietnisku skakała, a nagle przez czary i dziwy wyjechała złocista kareta — ogromna kareta, w sześć rumaków wielkich zaprzężona. Sześciu wielkich hajduków pod uzdy rumaków trzyma, a z karety wysiadają panie, strojne nad wyraz! Panie pudła z karety wyjmują i, o czary! i, o dziwy! — z żabki robi się nagle cud dziewica, cud dziewczyna — o przepięknych oczkach i liczku! Tylko łachmanami przedartymi się chroni, ziębnięte ciało gołe przez dziury świeci i oczy ma cudne i piękne liczka. Z żaby zatytłanej, w błocie uwalanej, tak piękna dziewczyna wyskoczyła z karety, a panie, strojne nad wyraz, niosą koszulkę białą, koszulkę cienką — jedwab najlepszy. Za koszulką idą pantaloniki, falbanki strojne, piękne, ładne falbaneczki, a gorsecik, co jej na piersi zawiązują, taki jest barwny, taki ładny — sznurki jedwabne...

Dziewczyna sama sobie się przypatruje i dziwi się. A suknia, w którą ją przybierają, w białe perełki, róże, przeszyta złotem, srebrem, świeci. Piękna dziewczyna patrzy na nóżki. A na nóżki idą już pończoszki śnieżno-białe i ciepłe, a tak ładne, że nóżki, czerwone od chłodu, w biały marmur się zamieniają, by pięknie przeświecać przez śliczne pończoszki. Ale co tam pończoszki! Kiedy wreszcie przynoszą pantofelki, nad białość białe, nad puchy miększe, cieniutkie, i jej na małe nóżki chłodne wdziewają! Żabę brudną, na dziewczynę cudną przez czary zmienioną, wsadzają do karety i jedzie ona na białe, na wielkie pałace i sale. W pałacach i salach posadzki świecą, jak lustra, i w lustrze takim dziewczyna cudnej swej piękności się przygląda, a złe dziewczęta, z zazdrości zżółkłe, gwarzą i szepczą o niej, jako o złej i przewrotnej dziewuszе. A panie złe i macochy złe rzeczy do ucha sobie szepczą. Są więc czary i dziwy, kiedy dziewczę jest szczęśliwe. Powiadają, że bajek na świecie nie ma!...

Tak mi chłopak mówił i czekał, żeby z żabki cud dziewica wyskoczyła i karoca na śmietnisko zjechała. Sam nie wiem, czy to bajki prawdziwe, ale, że są czary i dziwy, kiedy ktoś jest bardzo szczęśliwy, to jest prawdą. To ja sam na własne uszy słyszałem, na własne oczy widziałem, własnymi palcami dotykałem takich czarów i dziwów, że doprawdy aż opowiadać strach. Prawda, że może nikt z nas miłego dzieciaka nie widział, któryby nagle, po lesie biegając, poziomki zbierając, zobaczył las z pierników i pierniki, jak gałązki, obłamując, do ust wkładał. A któż dziecko widział, które nagle, skacząc na jednej nóżce, w ogrodzie zaczarowanym się znalazło i widziało na gałęziach czar-ptaki, wesoło szczebiocące i wesoło pomiędzy sobą mówiące? A któż miłą dziewuszkę widział, która w ogrodzie zaczarowanym się znalazła? Tutaj widziała, jak grucha sama jej do buzi idzie, by sok z niej wyssała, a rumiane jabłuszka do kieszonki spadały jej same z gałęzi. Ja zaś wierzę, że taka dziewuszka gdzieś istnieje, że takie chłopaki żabki ładne oglądają, gdy w cud dziewicę się zmieniają, bo są czary i dziwy, kiedy chłopak jest szczęśliwy. Ja własnymi uszami słyszałem, palcami dotykałem i widziałem czar nad czary, cud nad cudy i o tym wam opowiem.

Był kiedyś listopadowy dzień, jasny, kiedyś roczków niewiele, a działy się wtedy czary i działy się dziwy. Na drodze błotnistej, w błoto wszędzie zawalanej, ciągnie szary, krótki i niedługi — wąż szary chłopaków i chłopców.

Tak samo, jak ta żabka niezgrabna, skacząc szli, zmęczeni, przytupując niekiedy zmarzniętymi nóżkami, po drodze błotnistej, szarej i wilgotnej. Biedne chłopaki, biedni chłopcy! Przytuleni do siebie, drżeli z zimna, oczki ich były niewyspane, po nocy ciężkiej i ciężkich dniach wielu. Nogi zmoczone w trzewikach podartych, w błocie utytłanych, szli, tuląc się często do ziemi, by choć na chwilę przykucnąć i przez chwilę odpocząć. Szli, ciągnęli w dzień 11 listopada, hen! gdzieś pod mury Krakowa.*) Na czele ich jechał chłopak inny, jechał na młodej kasztance z łysą głową. Kasztanka, córa pól i łanów, zalotnie szła w miasto, skąd przyszli biedne chłopaki, w błocie utytłani, w łachmany odziani, skąd przyszli chłopcy, co na grzbietach kubraki zawszone, zapaskudzone insektami, w koszulach brudnych, jak ziemia sama, szli do miasta. Jakąż przeszli oni ciężką dolę! Szli noc całą, tak, że śmierć im wszędzie w oczy zaglądała. Szli przez bramy śmierci, przez wrota jej ciasne i duszne, szły biedne chłopaki, czując śmierć za sobą.

A prowadził ich chłopak inny, idąc z nimi po błocie w wąwozach ciemnych, przez lasy ciemniejsze od ciemności. A gdy księżyc z za chmury na nich wyglądał, wydawało się tylko, że to blask kosy śmierci w oczy im błyska. A nieprzyjaciół, co na nich czyhali, śmierć im niosąc, było bez liku, było bardzo wielu. Szli biedni chłopcy i biedne chłopaki, do ziemi przyciśnięci, brudni i zawszeni, podarci i obdarci, jak żebraki, szli, tęskniąc do murów Krakowa, gdzie o schronieniu tylko i odpoczynku marzyli. Biedni chłopcy, biedne chłopaki, tak, jak owa żab-

*) Mowa o marszu legionistów spod Uliny do Krakowa w dniu 10 listopada 1914 r.



Prezydent Rzeczypospolitej
Profesor Doktor Ignacy Mościcki



Wódz Naczelny
Marszałek Edward Śmigły-Rydz

ka, po brzegach śmietniska niezgrabnie skakali. A na czele ich jechał chłopak inny, jechał na ładnej wiejskiej klaczy, co w złocie słońca złotym włosem lśniła. Gdy wchodziła już w pierwsze domy miasta, z góry pędziło straszydło-auto, hucząc i sycząc, łomocąc bruki miejskie puste i próżne, tak, jak puste i próżne główki bywają i łomocą i krzyczą swą prostotą.

I klacz wiejska na zadzie przysiadła, nogami brykała. Prychać nozdrzami ze strachu zaczęła, a ów chłopak uspakajał ją głaskaniem i batem i zaczął mówić jej o czarach i o dziwach. „Poczekaj, kasztanko, nie tutaj będziesz, w stolicę wejdziesz, w bruki jej kopytami zadzwonisz, lud mnogi patrzeć na cię będzie. Na twoją szyję ładną i na twój złoty włos!... Nie bój się kasztanko! Próżny strach twój tutaj!..." I nie wiem i wam nie powiem, dlaczego to tak było, lecz są czary i dziwy, kiedy chłopak jest szczęśliwy. Czy to na wieżach mariackich, koroną zdobnych, są czarowne słowa, czy hejnały, co godziny liczą, może w dźwiękach zaczarowane mają, czy w wielkim dzwonie Zygmunta, co na Polskę sercem bije, jest siła czarowna, czy w podziemiach Wawelu króle, śpiący snem wiecznym, czary w ustach mają, czy w trumnie Kościuszki, czy w wielkiej trumnie Mickiewicza głosy w śpiże czarów biją, nie wiem i nie powiem. Lecz są czary i dziwy, kiedy chłopak jest szczęśliwy!...

Więc minęło roczków niewiele, latek niedużo, dzień goni dzień, noc nockę prześciga, przyszedł znowu listopada dzień 11 — patrzy znowu kasztanka ta sama, łysym łbem kiwa, a świat zaczarowany przed jej oczami się przesuwa. W stolicy bruki pod kopytami jej dzwonią i wszystko zupełnie inaczej wygląda. Czar nad czary i dziw nad dziwy! Kasztanka idzie, łbem łysym kiwa i wciąż się dziwi, gdzie chłopiec szary i brudny, gdzie pan mój zawszony? I, łbem kiwnąwszy, sięga do swego pana. Ten sam — ten samiuteńki, lecz cóż się z nim dzieje? Patrzcie, jaki zmieniony! Na piersi gwiazd tyle, ile państw liczy świat. Na piersi wstęga, co kolorem nieba i żałoby o zwycięstwach mówi w wielkiej wojnie i do niebios o zwycięstwie krzyczy.*) Grzmią bębny warkotem okrutnym. Brzmią trąby mosiężne krzykiem, wołając żołnierzy. Idzie lud zbrojny, idzie twarda w zbrojach piechota, hełmy na nich stalowe, świecą lufy żelazne, idą krokiem twardym, miarowym, idą po zwycięstwo. Za nimi, w spiże zamknięte, ciężko i twardo idą armaty. Wśród ognia szły konie, prężąc ciała, wielkich armat ciężkie koła bruki przebijają, aż szyby się trzęsą. Za nimi malowane ułany nad ułany! Jedni idą konni, drudzy spieszeni, a trąby mosiężne i warkot bębnów, fanfar odgłosy o zwycięstwie mówią. Świat cały jest zaczarowany! Kasztanka łbem kiwa i wciąż się dziwi, bo są czary, bo są dziwy, kiedy chłopak jest szczęśliwy. Świat zaczarowany, przemiany ogromne, skąd idą? dokąd płyną? czy z bajek i czarów? czy z czego innego?

*) Mowa o wstędze orderu „Virtuti Militari", która ma dwa kolory: czarny i błękitny.

Panie i panowie, którzy mnie słuchacie pozwólcie, bym skończył, bo czas już upływa, bym skończył życzeniem na dzień 11 listopada przyszłego roku. Nie wiem, panie i panowie, jak powita nas 11 listopada w przyszłym roku. Może nam szyby deseniami szronu przesłoni i śniegiem przyprószy dachy i ulice miasta. Wiemy, że gdy przy wskrzeszeniu ciał i duszy odrodzenie się odbywa, ciepłem od zimna się schronimy. Może listopad przywita nas wichurą, wiewem wiatru, co w szyby dzwoni i w kominach jęczy, co o śmierci mówi i o strachach krzyczy — wiem, że wskrzeszenie ciał z odrodzeniem duszy siłę i piękno w jedno razem zwije. Wichury złamiemy i tarczę ochronną przeciw wiatrowi znajdziemy. I nie wiem, panowie, być może w wilgotny dzień jesienny, z chłodem przenikliwym wilgoci dzień 11 listopada nam rzuci. I wtedy też z wskrzeszeniem ciał, z duszy odrodzeniem ciepło wewnętrzne znajdziemy, co wilgoć i zarazę zdusi. A może uśmiechnie się tak, jak uśmiechało się w czarownym dniu 11 listopada 1918 roku? I słonko jesienne lica przygrzeje i wiatr łagodny w twarz chłodzić będzie i wtedy z duszy odrodzeniem znajdziemy wspólny uśmiech szczęścia i bytowania z duszą wielką i odrodzoną. Życzę paniom tego i panom i miłym dzieciom...

Do widzenia państwu!...

JAN SZCZAWIEJ

PIŁSUDSKI

Litwa, gon ogarów od puszczy co rana,
Dym przysadzistych, białoruskich chałup
I ziemia dziadów butem obcym tratowana!
To aż tyle z dzieciństwa zostało.

I pomyśleć, żar modlitwy nie ginie,
Którą matka szeptała na klęczkach:
Nad drukarską kasztą w łódzkiej suterynie
Nowa wschodzić zaczyna tęcza.

Już iskry w sercach i słowa płoną:
Ojczyzna, wolność i życie oddam.
Geniuszu! Ty pierwszy w tych śpiących milionach
Dostrzegłeś potęgę wieczyście młodą.

I aż głos zagrzmiał nad wysokie chmury!
Świt tego dnia, jak anioł, wyszedł z górskiego potoku,
Gdy o pobliskie, wawelskie mury
Odbiło się echo twardych, żołnierskich kroków.

Potem—synów najlepszych krew i dola w okopach sucza.
I to z niego czyn wolności nadludzki!
Więc choć nikt nas tego nigdy nie uczył,
Rozumiemy: O j c z y z n a, gdy słyszymy: P i ł s u d s k i.



W DWUDZIESTOLECIE NIEPODLEGŁOŚCI

Przypada właśnie 20-ta rocznica Niepodległości.

Jeżeli we wszystkich ważniejszych chwilach naszego życia przyzwyczailiśmy się zastanawiać nad tym, co już zostało dokonane, a co jeszcze jest do zrobienia, to tym bardziej dzisiaj, w rocznicę dwudziestolecia, musimy zrobić rachunek sumienia.

I gdy w tym momencie rzucimy okiem wstecz, pierwszą rzeczą będzie złożenie hołdu Wielkiemu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu — Temu, który swą wolą i potęgą ducha przyczynił się do odzyskania Niepodległości. Z dumą stwierdzamy, że dokonaliśmy bardzo dużo, dokonaliśmy prawie cudu.

Z niczego — stworzyliśmy dobrze już dziś zagospodarowane i potężne Państwo.

Postawiliśmy na straży granic Państwa jedną z najlepiej wyszkolonych i potężnych armij w Europie. Armię, która jest najukochańszym dzieckiem i dumą całego bez wyjątku społeczeństwa. Armię, która za okazaną jej i jej Wodzowi miłość potrafi stokrotnie odwzajemnić się i która zawsze niezawodnie przyczyniać się będzie do przysparzania potęgi i sławy Polsce.

W ciągu tych dwudziestu lat zdążyliśmy przekonać społeczeństwo, że zawsze należy liczyć tylko na własne siły.

Stworzyliśmy takie zasadnicze ramy ustrojowe, które na długie, długie lata zapewnią nam stanowisko mocarstwowe.

To są najważniejsze zdobycze nasze za 20 ubiegłych lat.

Innych nie będziemy wyliczali, zaznaczymy tylko, że każdy znajdzie je w każdej miejscowości, o ile będzie chciał je znaleźć i o ile potrafi dokoła siebie spojrzeć okiem, miłującym kraj i ludzi. Dojrzy wówczas te tysiące sal szkolnych, tysiące kilometrów dróg, dojrzy wówczas Gdynię, potężną już dzisiaj własną flotę wojenną i handlową, Centralny Okręg Przemysłowy i wiele, wiele innych rzeczy.

Patrząc w przyszłość, stwierdzić musimy, że mamy jeszcze dużo, bardzo dużo do zrobienia, ale wobec ogromu rzeczy już dokonanych, twierdzimy śmiało, że i resztę w najbliższym czasie odrobimy i że Polskę naprawdę i to pod każdym względem „dźwigniemy wzwyż".

Przecież zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego, że pod żadnym pozorem nie możemy być ani słabsi, ani gorsi od tego pokolenia, które tyle wspaniałych rzeczy dokonało.

Uznajemy, że obecnie najpilniejszą sprawą, najpilniejszą koniecznością, musem państwowym, staje się sprawa zjednoczenia całego Narodu pod jednym wspólnym nam wszystkim sztandarem.

Zjednoczyć się winniśmy pod sztandarem, na którym wypisano dużymi literami, że — „Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli".

Największym nakazem obecnej chwili jest nakaz zjednoczenia się wokół interesu Państwa Polskiego bez względu na przekonania polityczne. Koniecznością jest nakaz wykrzesania w sercu każdego Polaka serdecznej miłości do rodaków i szczerego przekonania, że najwyższym dobrem i największym skarbem każdego obywatela jest zasobna, silna i sprawiedliwa Polska.

To jest mus historyczny, w którego służbę musimy się wciągnąć, o ile jeszcze w niej nie jesteśmy.

NA PROGU NOWEGO WYSIŁKU

Przystępujemy do wydawania własnego dwutygodnika.

Przynosząc członkom naszego związku tę wiadomość w rocznicę 20-lecia Niepodległości, żywimy niezłomną nadzieję, żywimy głęboką wiarę, że następne dwudziestolecie niepodległego naszego bytu przyniesie Polsce jeszcze większe zwycięstwa, jeszcze większy dorobek, jeszcze większą potęgę.

Rzeczpospolita, wskrzeszona do życia bohaterskim wysiłkiem Wielkiego Marszałka, ma przed sobą wspaniałą, dziejową przyszłość. Musimy tylko strzec spuścizny po Józefie Piłsudskim, musimy tylko być wierni Jego idei, musimy tylko wytrwale nad realizowaniem wskazań Jego pracować.

Głęboko jesteśmy przekonani, że wszyscy, jak jeden mąż, zdajemy sobie w naszych szeregach sprawę z doniosłej roli, jaką dzieje wyznaczyły naszemu pokoleniu.

W odrodzonej Rzeczypospolitej państwo jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli. Nie jednej

jakiejś warstwy, nie jednej jakiejś uprzywilejowanej klasy. Wszystkich obywateli bez wyjątku.

Dlatego każdy z nas, dlatego każdy obywatel naszego państwa, dlatego każdy robotnik i każdy rzemieślnik musi brać udział w budowaniu zrębów, w rozbudowywaniu potęgi Polski.

A ponieważ potęga państwa, to nie tylko sprawa armii, to nie tylko sprawa sprzętu wojennego, ponieważ potęga państwa to również i mocny stan gospodarczy kraju, to również i zagadnienie kultury duchowej oraz materialnej ludności państwa, działalność nasza pragnie objąć swoim zasięgiem zarówno sprawę naszej służby obywatelskiej krajowi, jak i sprawę bytu obywatela w niepodległym państwie.

Głęboko wierzymy, że świat pracowniczy, zrzeszony w naszych szeregach, podobnie jak dotychczas dla Polski wydatnie pracował, tak i w przyszłości cegiełki swoje dzień po dniu będzie dokładał do budowy gmachu potężnej, odrodzonej Ojczyzny.

Tym ideom służą nasze szeregi. Tym ideom będzie służył nasz dwutygodnik. Idei służby obywatelskiej krajowi i idei podniesienia kultury życia świata pracowniczego.

Nazwaliśmy pismo nasze „Monopolowiec". Bo też ma ono być odtworzeniem naszego życia, naszej pracy zawodowej, naszych warunków pracy i dążeń, jakie w pracy naszej będziemy pragnęli osiągać.

Pierwszy numer „Monopolowca" oddajemy do rąk czytelnika.

Życzymy zarówno czytelnikowi, jak i pismu, by „Monopolowiec" stał się najlepszym przyjacielem pracowników monopolowych.

POWRÓT ZAOLZIA

Byliśmy świadkami tworzenia się nowej, pięknej karty naszej historii. Ziemia odwiecznie polska — przemocą oderwana od Macierzy zjednoczyła się z Nią na wieki.

Powrócił lud, który przeżył ciężkie wiekowe lata niewoli, który krwawo walczył o utrzymanie mowy ojców swoich, o zachowanie tradycji i charakteru polskiego, który walczył wśród najcięższych warunków. Powrócił, bo wyrąbał nareszcie chodnik do Polski.

Niedobrych i nieżyczliwych pobratymców mieliśmy dotąd w narodzie czeskim. Pobratymców, którzy każdą słabość w naszym życiu państwowym umieli sprytnie wykorzystać dla siebie. Dla swoich egoistycznych, zaborczych celów.

Już za czasu pierwszych Piastów książę czeski Brzetysław najechał ziemię polską. Zrabował i zniszczył miasta Wrocław, Poznań, Gdecz i Gniezno, splądrował kościoły w tych miastach. Niepomny na pokrewieństwo mowy i wiary. Niepomny, że akt ślubu Mieszka I z Dąbrówką miał być symbolem dozgonnej miłości między obu narodami.

Król Wacław II urządza najazd na Kraków, gdzie każe wbrew woli naszego narodu koronować się na króla polskiego, a w drodze powrotnej odłącza od nas Śląsk i książętom śląskim nakazuje uznać siebie za zwierzchnika.

Król Jan czeski walczy przeciwko nam po stronie Krzyżaków...

Na żądanie króla czeskiego, wykorzystującego niepomyślny dla nas okres, król Kazimierz Wielki był zmuszony zrzec się zwierzchnictwa nad Śląskiem.

Różne koleje przechodziła ta ziemia wraz z jej mieszkańcami w ciągu długich wieków, ale jedno jest pewne, że lud jej pozostał wierny „ojców mowie" i że z samozaparciem przechował tradycję polską.

W roku 1918 na krótko zaświtała przed nim lepsza jutrzenka. Zawitała, ale i zgasła. Lud śląski w owym roku cieszył się niezmiernie, że wspólnie z nami będzie mógł dzielić dolę i niedolę życiową. A ponieważ toczyliśmy walkę z licznymi wrogami, chcąc to swoje serdeczne przywiązanie do Ojczyzny zadokumentować, oddał Jej na usługi cały kwiat swej najlepszej młodzieży. Młodzieży, która dzielnie walczyła pod Lwowem i wielu miastami innymi.

Moment ten znowu wykorzystał niepomny na nic nasz pobratymiec Czech.

W zdradziecki sposób napada na naszą ziemię i zagarnia Śląsk Zaolzański, a w roku 1920 — wstrzymuje kierowane do nas transporty broni. I znów następuje bardzo ciężka niewola, tym cięższa, że już widziało się rąbek swobody.

Ale Śląsk wszystko przetrwał...

Przetrwał dzięki wytrwałej walce i uporowi z jakim lud polski bronił tego wszystkiego, co polskie i dzięki temu — wyrąbał nareszcie chodnik do Polski. A jak się cieszył z powrotu do Macierzy niech świadczą tysiące, tysiące naręczy kwiatów rzuconych pod nogi ukochanej Armii polskiej.

NASZ WARSZTAT PRACY

Pracujemy w przedsiębiorstwach państwowych zwanych monopolami. Państwowych — to znaczy, że prawym właścicielem ich jest Państwo, czyli całe społeczeństwo. „Monopolami" — że to Państwo zastrzegło sobie wyłączność wykonywania tych czynności gospodarczych na podstawie specjalnych ustaw. W Polsce istnieje 5 rodzajów monopoli: tytoniowy, spirytusowy, solny, zapałczany i loteryjny.

Formę pełnego monopolu posiada Polski Monopol Tytoniowy, częściową Państwowy Monopol Spirytusowy.

Monopol Tytoniowy zastrzega sobie wyłączność produkcji tytoniu i wyrobów tytoniowych, przywóz ich z zagranicy, sprzedaż wewnątrz kraju oraz wywóz surowego materiału tytoniowego, jak i wyrobów gotowych.

Wprawdzie po uzyskaniu koncesji wolno prowadzić hodowlę tytoniu, ale plantator całkowity zbiór obowiązany jest odsprzedać Monopolowi Tytoniowemu po cenie ustalonej przez Min. Skarbu.

Państwowy Monopol Spirytusowy pozostawia prawo produkcji spirytusu prywatnym jednostkom pod kontrolą czynników akcyzowo-monopolowych, a sobie zastrzega jedynie wyłączność zakupu i sprzedaży spirytusu dla wewnętrznej konsumcji, wyrobu czystych wódek i ich sprzedaży oraz przywilej skażania spirytusu i rozlewu denaturatu.

Za wprowadzeniem w tych dziedzinach naszego życia gospodarczego wyłączności przemawiały najrozmaitsze względy, niewątpliwie, że jednym z najbardziej poważnych był f i s k a l n y — to znaczy wzgląd na dochody skarbowe. Szczególnie Monopol Tytoniowy jest najważniejszym i nigdy nie zawodzącym źródłem dochodów dla Skarbu Państwa, jak to wyraźnie wynika z niżej podanej tabelki.

Wpłaty do Skarbu Państwa w ostatnim dziesięcioleciu wynosiły w milionach złotych:

	Tyt.	Spir.	Solny	Zapał.
1928/29	384	433	46	12
1929/30	390	420	41	16
1930/31	350	332	48	15
1931/32	340	260	45	6
1932/33	322	200	49	21
1933/34	334	211	49	17
1934/35	339	200	50	13
1935/36	340	220	46	13
1936/37	322	236	44	12
1937/38 prel.	325	227	44	13

Kwoty wyżej wyszczególnione mówią same za siebie. Zaznaczamy, że są to kwoty wpłacone przez Monopole do Skarbu Państwa, jako czysty dochód. Sumy powyższe Państwo zużywa między innymi na zatrudnianie bezrobotnych, budowę nowych dróg, kolei, szkół itd.

W budżecie państwowym wpływy z Monopoli zajmują poważną pozycję. I tak wpłaty dokonane przez Monopole w roku 1937 stanowiły 27% wszystkich wpływów, a w niektórych latach wpłaty te pokrywały 40% budżetu.

Inny bardzo poważny powód dla którego wprowadzono wyłączność, naprzykład w Monopolu Solnym, jest troska Państwa, zmierzająca do dostarczenia ludności odpowiedniego produktu pierwszej potrzeby i to po jak najniższej cenie, albo też jak to ma miejsce w Monopolu Spirytusowym wyłączność jest prowadzona w celu zastosowania odpowiedniej polityki w konsumcji spirytusu. Państwu zależy na tym, aby zmniejszała się konsumcja spirytusu w postaci wódek ze względu na stan zdrowotny i moralny społeczeństwa, natomiast stale wzrastała i zwiększała się konsumcja spirytusu na cele techniczne.

Poza tym z dochodów niektórych monopoli dość duży zysk czerpie także samorząd terytorialny.

Konstrukcja organizacyjna monopoli pod względem prawnym jest dla wszystkich jednakowa i opiera się na rozporządzeniach wydanych przez Pana Prezydenta R. P.

W myśl tych rozporządzeń, Monopole są samodzielnymi przedsiębiorstwami państwowymi, prowadzonymi na zasadach handlowych. Na czele każdego Monopolu stoi dyrekcja, której podlegają mniejsze komórki organizacyjne.

Dyrekcje Monopoli podlegają bezpośrednio Ministrowi Skarbu. Ogólną politykę gospodarczą, jak również w dziedzinie finansowej monopoli prowadzi oraz nad nimi sprawuje nadzór i kontrolę Ministerstwo Skarbu.

Tyle narazie ogólnych uwag o monopolach państwowych. W dalszych artykułach każdemu monopolowi poświęcimy osobne miejsce. Szczególną uwagę będziemy zwracali na warunki pracy i płacy, warunki higieniczne, konieczne ulepszenia techniczne, sprawy mieszkaniowe, socjalne, oraz emerytalne.

*

* *

Z jednej więc strony będziemy starali się dawać w naszym dwutygodniku jak najbardziej fachowe i jak najbardziej wyczerpujące wiadomości i materiały o naszym warsztacie pracy. Stoimy bowiem na stanowisku, że dobro państwa wymaga, byśmy w pracy naszej byli dobrymi i wydajnymi fachowcami, a tylko ten jest dobrym fachowcem, kto dokładnie i gruntownie zna warsztat swej pracy.

Z drugiej strony — jak to już zostało wspomniane — będziemy zajmowali się warunkami naszej pracy, wychodząc z tego założenia, że one w dużej mierze decydują o tym, jaka jest nasza praca i jej wydajność. Nikt nie zaprzeczy, że odpowiednie ulepszenia techniczne w sposób bardzo widoczny powiększają i wydajność pracownika, i dokładność wykonania danej pracy, zarówno jak nikt nie zaprzeczy, że warunki mieszkaniowe, kłopoty materialne itp. mają kolosalny wpływ na to, jak wykonujemy naszą pracę, jak się do niej ustosunkowujemy i w jakim stopniu jesteśmy z niej zadowoleni, lub niezadowoleni.

To wszystko należy do warunków naszej pracy, do warunków, w jakich prowadzimy nasz warsztat pracy i w ogóle cały nasz byt.

Inaugurując w naszym piśmie rubrykę „Nasz warsztat pracy", pragniemy wyjaśnić, że po niej spodziewamy się bardzo wiele i bardzo dużą do niej przywiązujemy wagę.

POD ZWIĄZKOWYM SZTANDAREM

Obóz Zjednoczenia Narodowego w deklaracji ideowej z dnia 21 lutego 1937 roku powiada, że *„struktura Polski opiera się w swych podstawach na szerokiej masie robotników i włościan i że od losów tych warstw, ich dobrobytu, jako też kultury i poczucia obywatelskiego zależy w ogromnym stopniu harmonijny rozwój Polski i jej przyszłość"*.

Realizując swe postulaty, O. Z. N. postanowił wciągnąć robotnika polskiego do pracy nad budową wielkości Polski, przywrócić mu to miejsce w kierownictwie życiem państwowym, które mu z tytułu jego twórczych i moralnych wartości należy się.

W tym celu w dniu 24 października 1938 roku odbył się w Warszawie pierwszy ogólnokrajowy Kongres Pracowniczy. Na kongresie tym postanowiono cały świat pracy zjednoczyć w jednej olbrzymiej zawodówce pod sztandarami Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych. Cel i zadania Z. P. Z. Z. określa uchwalona przez Kongres ten deklaracja ideowa.

Powołany przez Kongres Wydział Wykonawczy Z. P. Z. Z. decyzją z dnia 15 grudnia 1937 roku zamianował Komisję Organizacyjną Polskiego Związku Pracowników Przemysłu Spirytusowego, Tytoniowego i Salinarnego. Związek ten jak wskazuje sama nazwa, obejmuje pracowników zatrudnionych w tych gałęziach przemysłu.

W skład Komisji Organizacyjnej weszli: ob. Stanisław Dąbrowski — jako prezes, ob. Karol Kaczorowski — jako I wice-prezes, ob. Wincenty Wypych — jako II wice-prezes, ob. Drzewiński Józef i Kołajtes Wiktor — jako sekretarze, ob. Senator Jan — jako skarbnik, oraz ob. Łapczyński Tadeusz, ob. Michałowski Józef, ob. Morawski Tadeusz, ob. Napiórkowski Jan, ob. Piasecka Helena, ob. Skrzeczkowski Tomasz i ob. Michalak Henryk — jako członkowie.

Komisja Organizacyjna urzędowała od 15 grudnia 1937 roku do dnia 29 maja r. b. W międzyczasie zorganizowała 12 Oddziałów, liczących 1218 członków.

Dnia 29 maja r. b. odbył się Zjazd Delegatów Oddziałów, na którym powołano Zarząd Główny Związku (skład podaliśmy na okładce), Komisję Rewizyjną w składzie: ob. Samotyja Kazimierz, ob. Morawski Tadeusz, ob. Grabczyński Władysław i ob. Filipowicz Władysław, oraz Sąd Związkowy, w skład którego weszli: ob. Piasecki Zygmunt, ob. Łapczyński Tadeusz, ob. Piasecka Helena, ob. Choroszkiewicz Władysław i ob. Słomińska Maria.

W chwili obecnej Związek posiada 20 Oddziałów, liczących 3102 członków. Oddziały istnieją w następujących miejscowościach: w Łodzi przy P. M. T., w Łodzi przy P. M. S., w Warszawie — Dzielna, w Warszawie — Ochota, w Warszawie przy P. M. S., w Bydgoszczy, w Grodnie, w Białymstoku, w Wilnie przy P. M. S., w Wilnie przy P. M. T., w Bielsku, w Katowicach, w Wodzisławiu, w Toruniu, Tarnopolu, w Starogardzie, w Ciechocinku, w Radomiu, w Wieliczce, w Krakowie.

Delegacje fabryczne (wydziały robotnicze) posiadamy w Łodzi przy P. M. T., w Wilnie przy P. M. S., w Bydgoszczy, w Starogardzie przy P. M. S., w Białymstoku, w Katowicach, w Tarnopolu, w Ciechocinku.

Oddziały w Wilnie przy P. M. S. i w Warszawie przy P. M. T. — Dzielna, ufundowały ze składek robotniczych własne sztandary związkowe.

W tej chwili poza pracą, zmierzającą do obrony interesów zawodowych członków cały wysiłek jest skierowany także na zagadnienia kulturalno-oświatowe. Dla przykładu przytoczymy, że na terenie Warszawy ze wszystkich 3 Wytwórni przeszło 1500 osób przewinęło się przez teatry (po cenach ulgowych), brało udział w wycieczkach statkami po Wiśle i t. p.

W okresie zimowym Związek organizuje specjalne kursy, na których będą poruszane sprawy socjalno-zawodowe, kulturalno-oświatowe i gospodarcze

NASI PREZESI W IZBACH USTAWODAWCZYCH



Poseł St. Dąbrowski



Senator L. Tomaszkiewicz

Prezes Wydziału Wykonawczego Z. P. Z. Z., ob. Leopold Tomaszkiewicz w dniu 11 listopada został wybrany z Kielc senatorem Rzeczypospolitej.

Ob. Tomaszkiewicz od najmłodszych lat rozwija bardzo ożywioną działalność na terenie robotniczym. Szybko przechodzi poszczególne szczeble hierarchii w organizacjach robotniczych, którym poświęca swe pióro i niepospolity talent dziennikarski. W ostatnich latach poświęcał dużo pracy robotniczemu terenowi na emigracji, prowadząc w agencji „Iskra" codzienny biuletyn prasowy dla polskich pism na obczyźnie. Był posłem w ubiegłym Sejmie.

Prezes Zarządu Głównego Polskiego Związku Pracowników Przemysłu Spirytusowego, Tytoniowego i Salinarnego, ob. Stanisław Dąbrowski w dniu 6 listopada został wybrany z Warszawy posłem na Sejm.

Ob. Dąbrowski od roku 1910 pracuje w robotniczych organizacjach oświatowych na Powiślu. Obecnie ob. Dąbrowski jest członkiem Rady Naczelnej Z. P. Z. Z., a w Wydziale Wykonawczym piastuje stanowisko z-cy Sekretarza Generalnego, pozatym jest także prezesem Zarządu Głównego Polskiego Związku Pracowników Samorządowych i Użyteczności Publicznej i prezesem Zarządu Głównego organizacji młodzieży pracującej „Orlę".

W osobach ob. senatora L. Tomaszkiewicza i ob. posła St. Dąbrowskiego będziemy mieli szczerych rzeczników spraw robotniczych w Izbach Ustawodawczych.

O PRAWO DO KULTURY

W ciężkiej walce o byt, w wykuwaniu coraz sprawiedliwszych i pełniejszych kształtów swego życia czyni robotnik, acz z trudem i zwolna, niezaprzeczone postępy. Jego pozycja społeczna zaczyna zwracać uwagę i interesować coraz bardziej szerokie warstwy. Robotnik jeżeli jeszcze nie czuje się dobrze, to w każdym razie czuje się lepiej niż wczoraj, a to wyjście z impasu, wymarsz wspólny ku wyznaczonym pozycjom to już pół zwycięstwa.

Zdobywając prawo do życia, wywalczając sobie słuszne warunki bytowania, które zapewniają opiekę i rozwój siłom fizycznym i zdrowiu osiągniemy pierwszy etap w drodze wzwyż, ku jaśniejszej przyszłości.

Ale z punktu wyjścia zdawaliśmy sobie sprawę, że nie tutaj się kończy nasza droga. Utrzymać się przy życiu, móc jadać do syta, otoczyć się wygodami, to jednak jeszcze nie wszystko. Przed nami ważniejsze jeszcze zadanie stać się człowiekiem w pełnym tego słowa znaczeniu — wznieść się ponad poziom zwierzęcego bytowania, walcząc o prawo do życia duchowego, o prawo do kultury. To zadanie musi-

my postawić sobie bez zwłoki, nie czekając rezultatów wypowiedzianej walki o materialny byt. Bowiem kultura nie jest zależna od złota. Możemy ją spotkać na poddaszach i w suterynach, i nie znaleźć jej w salonach. Zależna przede wszystkim od człowieka. Charakterystyczny pod tym względem obrazek z pobytu swego w Ameryce, kraju wysokich zarobków, przytacza robotnik francuzki Dubrenil w ciekawej swej książce „Człowiek czy maszyna". W jakieś popołudnie niedzielne pewien robotnik, sąsiad mój przy pracy, poprosił mnie do siebie. Dom jego był typowym domem amerykańskim. Nie brakło w nim nic z rzeczy, których dostarczyć może przemysł współczesny dla ułatwienia życia. Gdy już, oprowadzony przez swego gospodarza, dokładnie wszystko zwiedziłem, wróciliśmy do salonu. W jednym kącie stało pianino, w drugim radio, w trzecim gramofon. Po odegraniu kilku płyt i skonstatowaniu, że radio o tej porze nie funkcjonuje, pokój zaległa cisza i zdało mi się, że dziwna pustka zapanowała między nami. Zrozumiałem wtedy czym jest prawdziwy salon.

Siedzieliśmy na mięciutkiej kanapie wysłanej modnymi poduszkami. Dywan i firanki bardzo dostatnie, bardzo czyste, świadczyły wymownie o znakomitym funkcjonowaniu odkurzacza elektrycznego. A przecież brakowało czegoś. Czegoś, co gdzieindziej zapomnieć pozwala o wyszarzałych fotelach — o wytartym dywanie. Inteligentna, pełna dowcipu rozmowa z osobą wysokiej kultury, może najuboższej izbie nadać wygląd. Połysk nowych aksamitów nie może jej zastąpić.

Salon — to nie meble i tkaniny. To ludzie, których w nim spotykamy.

Gdy cisza już zbyt długo się przeciągała, gospodarz zaproponował mi przejażdżkę samochodem, który stał opodal w garażu, i jechaliśmy bez celu, bez programu, aż oparliśmy się po 2 godzinach znowu o ten sam garaż.

(H. Dubrenil, str. 301 — „Człowiek czy maszyna").

Nie możemy i nie powinniśmy czekać chwili, w której znajdziemy się w roli owego robotnika amerykańskiego. Nad dostatek i zamożność bowiem cenniejszym jest zespół cech, który wprowadza człowieka w świat kultury. A że to prawo wstępu nabyć nawet w naszych ciężkich warunkach nie jest przecież rzeczą beznadziejną, poucza o tym znawca zagadnień kultury, Bogdan Suchodolski.

Nie przez bogactwa i nie przez wysokie stanowiska społeczne wchodzi się w królestwo kultury. Nie decyduje w niej wyłącznie wykształcenie i nie rodzi się ona tylko w wielkich miastach. Krąg ludzi, którzy znajdują do niej dostęp jest znacznie większy, niż głoszą jednostronne przesądy wielkomiejskie i intelektualistyczne. W jej progi wstępuje każdy, kto żyje uczciwie, a nie tylko kto potrafi pisać lub studiować traktaty etyczne. Należy do jej królestwa ten, kto wyczuwa piękno w widoku przyrody, w urządzeniu domu, w pieśni, przy pracy i w obrzędzie, a nie tylko ten, kto wędrował po muzeach europejskich i studiował historię sztuki. Osiąga kulturę ten, kto buduje w sobie rzetelny stosunek do prawdy, do tajemnicy bytu, do myśli własnej, a nie tylko ten, kto posiada wysokie wykształcenie naukowe. Żyje w kulturze człowiek, który w działaniu daje wyraz miłości ojczyzny, a nie tylko historyk, który zna dokładnie jej dzieje. O, bardzo często ten człowiek skromny z dalekiej prowincji lub ze wsi, posiada kulturę głębszą, trwalszą i bardziej rzeczową, niż zarozumiały ze swoich przywilejów mieszkaniec wielkiego miasta. (Uspołecznienie kultury).

Walka o kulturę jest równie potrzebna jak walka o chleb i pracę.

I na tym odcinku frontu muszą wystąpić związki zawodowe. Muszą wykazać pełną aktywność i inicjatywę nie tylko w zdobywaniu materialnych środków, ale i w jak najwłaściwszym ich zużytkowaniu. *Związki*, któreby nie uwzględniły w swoim programie działania spraw oświatowo-kulturalnych lub zaniedbały ich realizowania — sprzeniewierzyłyby się najistotniejszym swym zadaniom.

Z. P. Z. Z. w tej sprawie zajmuje wyraźne stanowisko, podane w art. 11 deklaracji ideowej, a mianowicie:

„Do uspołecznienia i wychowania świadomego swych obowiązków i praw robotnika - obywatela wobec Państwa i Społeczeństwa niezbędna jest wśród najszerszych rzesz robotniczych praca oświatowa i kulturalna. Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych domaga się od Państwa dostarczenia dla dzieci robotniczych bezpłatnej nauki w szkołach wszystkich stopni istniejących w Polsce oraz fundowania stypendiów dla dzieci zdolnych, chcących się kształcić na wyższych uczelniach w kraju i za granicą. Ubóstwo materialne nie może być przyczyną marnowania się zdolności i zamiłowań młodzieży.

Młodzież robotnicza znajdzie w przysposobieniu zawodowym oraz Sekcjach młodzieżowych Związków

SILNA ARMIA — TO GWARANCJA POKOJU

zawodowych szczególną opiekę i pomoc w kształtowaniu się charakteru, uzdolnień oraz sił fizycznych. Dla najszerszych rzesz robotniczych będą tworzone świetlice i uniwersytety robotnicze, biblioteki i czytelnie oraz organizowane wszelkie godziwe rozrywki, jak również wczasy letnie i zimowe.

Wszystkie powyższe zagadnienia dadzą się w pełni i ku powszechnemu pożytkowi całej rzeszy robotniczej zrealizować tylko przez jednolity ruch zawodowy, posiadający dla tych celów odpowiednie środki materialne, posiadający możność wypracowania metod i sposobów organizacyjnych pracy".

CO KAŻDY OBYWATEL O POLSCE WIEDZIEĆ POWINIEN

Polska jest Rzeczpospolitą: to znaczy, jak sama nazwa wskazuje, własnością wszystkich prawych Jej obywateli.

Wzajemny stosunek Państwa do obywateli i obywateli do Państwa reguluje ustawa uchwalona przez Sejm w dniu 23 kwietnia 1935 roku. Ustawę tę, zwaną konstytucją, winien dokładnie poznać każdy obywatel. Skoro od inżyniera, mechanika, krawca, szewca i t. d. wymaga się dokładnej znajomości swego fachu, wolno, a nawet należy wymagać od wszystkich obywateli, aby dokładnie znali ustawę konstytucyjną.

Dla ułatwienia podajemy pierwsze 10 artykułów tej ustawy, które każdy dobry Polak znać powinien na pamięć:

1. Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli. Wskrzeszone walką i ofiarą najlepszych swoich synów ma być przekazywane w spadku dziejowym z pokolenia w pokolenie. Każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wzmóc siłę i powagę Państwa. Za spełnienie tego obowiązku odpowiada przed potomnością swoim honorem i swoim imieniem.

2. Na czele Państwa stoi Prezydent Rzeczypospolitej. Na nim spoczywa odpowiedzialność wobec Boga i historii za losy Państwa. Jego obowiązkiem naczelnym jest troska o dobro Państwa, gotowość obronną i stanowisko wśród narodów świata. W Jego osobie skupia się jednolita i niepodzielna władza państwowa.

3. Organami Państwa, pozostającymi pod zwierzchnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej są: Rząd, Sejm, Senat, Siły Zbrojne, Kontrola Państwowa. Ich zadaniem jest służenie Rzeczypospolitej.

4. W ramach Państwa i w oparciu o nie kształtuje się życie społeczeństwa. Państwo zapewnia mu swobodny rozwój, a gdy tego dobro powszechne wymaga, nadaje mu kierunek lub normuje jego warunki. Państwo powołuje samorząd terytorialny i gospodarczy do udziału w wykonywaniu zadań życia zbiorowego.

5. Twórczość jednostki jest dźwignią życia zbiorowego. Państwo zapewnia obywatelom możność rozwoju ich wartości osobistych oraz wolność sumienia, słowa i zrzeszeń. Granicą tych wolności jest dobro powszechne.

6. Obywatele winni są Państwu wierność oraz rzetelne spełnianie nakładanych przez nie obowiązków.

7. Wartością wysiłku i zasług obywatela na rzecz dobra powszechnego mierzone będą jego uprawnienia do wpływania na sprawy publiczne. Ani pochodzenie, ani wyznanie, ani płeć, ani narodowość nie mogą być powodem ograniczenia tych uprawnień.

8. Praca jest podstawą rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej. Państwo roztacza opiekę nad pracą i sprawuje nadzór nad jej warunkami.

9. Państwo dąży do zespolenia wszystkich obywateli w harmonijnym współdziałaniu na rzecz dobra powszechnego.

10. Żadne działanie nie może stanąć w sprzeczności z celami Państwa, wyrażonymi w jego prawach. W razie oporu Państwo stosuje środki przymusu.

To jest 10 pierwszych artykułów ustawy konstytucyjnej. Cała ustawa zawiera 120 artykułów, które omawiają kompetencje poszczególnych władz państwowych.

*

* *

Właściwego pojęcia o potędze naszego Państwa nabierzemy dopiero w porównaniu z innymi państwami w Europie:

Pod względem obszaru, jaki Polska zajmuje, znajduje się ona na 6 miejscu. Obszar Polski wynosi około 389 tysięcy kilometrów kwadratowych. Pod tym względem ustępuje ona Rosji Sowieckiej — 5.999 tysięcy klm. kw., Niemcom — 555 tys. klm. kw., Francji — 551 tys. klm. kw., Hiszpanii — 505 tys. klm. kw. i Szwecji — 449 tys. klm. kw.

Polska liczy 35 milionów mieszkańców i zajmuje także i pod tym względem 6 miejsce w Europie. Pierwsze miejsce przypada Rosji Sowieckiej — 136,5 mil., drugie Niemcom — 74 mil., trzecie Anglii — 47,1 mil., czwarte Włochom — 42,3 mil. i piąte Francji — 41,9 mil. mieszkańców.

Pod względem gęstości zaludnienia zajmuje 16 miejsce, gdyż na jednym kilometrze kwadratowym w Polsce mieszka 89 ludzi, w Monaco 16,700, na Gibraltarze — 3,542, w państwie Watykańskim 2,300, na wyspie Malcie 810, w Belgii 272, w Holandii 248, w San Marino 230, w Gdańsku 214, w Anglii 193, we Włoszech 136, w Niemczech 135, w Luksemburgu 114, w Czechosłowacji 108, w Szwajcarii 101, na Węgrzech 96. Przeciętna gęstość zaludnienia w Europie wynosi 46 mieszkańców na kilometrze kwadratowym.

*

* *

Nadzwyczaj ciekawe dane otrzymamy, jeśli porównamy stan obecny Polski w stosunku do roku 1918, a nawet niektórych późnieszych lat:

I tak w roku 1926 Polska posiadała 1 statek, a w roku 1938 ma już 66 statków morskich, w roku 1928 przez port w Gdyni przeszło 2.000 tys. ton, w roku 1937 już 9.000 tys. ton, w roku 1928 weszło do portu w Gdyni 1.100 statków, w roku 1937 już 5800 statków.

W roku 1921 w Polsce było zatrudnionych 2,7 milionów robotników, a w roku 1938 — 4,5 miliona.

W roku 1918 produkcja papieru wynosiła 65.000 ton, a w roku 1938 wzrosła ona do 210.000 tys. ton.

W roku 1918 wyprodukowano 14.000 ton soli potasowych — a w roku 1938 już 550.000 tys. ton.

W roku 1918 wydobyto soli 18.900 tys. ton, gdy w roku 1938 już 552.000 ton.

W roku 1918 wydobyto 14.000 tys. ton rudy żelaznej, a w roku 1938 — 800.000 ton.

W roku 1925 posiadaliśmy 1.645 elektrowni, a w roku 1935 — 2.792, przy czym produkcja prądu w roku 1925 wyniosła 1,931 milionów klw, a w roku 1937 — 3.628 mil. kilowatów.

W roku 1921 posiadaliśmy 5.1 miliona sztuk trzody chlewnej — a w roku 1937 — 7.7 miliona.

W roku 1921 posiadaliśmy 7.8 miliona sztuk bydła, a w roku 1937 — 10.5 miliona.

Do roku 1919 było rozparcelowanych 114.000 ha gdy w roku 1937 dosięgliśmy już liczby 2.331.000 ha.

W roku 1918 uczęszczało do szkoły 2,9 milionów dzieci, gdy liczba dzieci szkolnych w roku 1938 dosięgła 5 milionów. W roku 1918 poza szkołą pozostawało 1.5 miliona dzieci w wieku szkolnym, a w roku 1938 liczba ta spadła do 0,5 miliona. I pod względem zdrowotności zrobiono bardzo wiele, bo gdy w roku 1921 śmiertelność wśród niemowląt wynosiła 18,5% — to już w roku 1927 spadła do 14,6%.

Liczba łóżek w szpitalach w roku 1920 wynosiła 47.500, a w roku 1937 — 72.300.

I tak w każdej dziedzinie naszego życia gospodarczego.

CO SŁYCHAĆ W KRAJU

△ 11 października r. b. w Dzienniku Ustaw R. P. ukazał się dekret Pana Prezydenta R. P. o zjednoczeniu ziem Śląska Cieszyńskiego z Rzeczypospolitą Polską.

△ Dnia 6.XI.1938 roku w obecności wszystkich członków Rządu w Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie, odbyła się uroczysta promocja doktorska Marszałka Śmigłego-Rydza i ministra Becka. Senat uniwersytecki z okazji przyłączenia Zaolzia nadał Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi doktorat honoris causa medycyny, a ministrowi Beckowi — filozofii.

△ Prezydent R. P. prof. Mościcki w obecności Marszałka Rydza - Śmigłego oraz członków Rządu wręczył ministrowi spraw zagranicznych płk. Józefowi Beckowi insygnia orderu Orła Białego, podkreślając, że czyni to ze szczególną radością w dowód uznania dla ministra, który dobrze zasłużył się Rzeczypospolitej.

△ Frekwencja przy głosowaniu do Sejmu w poszczególnych województwach wynosiła:

w Warszawskim — do 60%, w lubelskim przekroczyła 50%, w białostockim od 40 do 80%, w wileńskim 50 — 60%, w nowogródzkim 60 — 70%, w poleskim 50 — 65%, w wołyńskim 40 — 75%, w tarnopolskim 50 — 60%, w stanisławowskim około 50%, w krakowskim około 50%, i w śląskim przeszło 60%.

△ W Końskich powstaje nowa odlewnia. Warsztaty i hale fabryczne urządzone będą według wymogów nowoczesnej techniki. Zatrudni — 300 robotników. Produkowała będzie materiały budowlane.

△ Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego ustalił wysokość funduszu stypendialnego dla młodzieży akademickiej na bieżący rok szkolny w kwocie zł. 1.705.000, czyli o 20 tys. więcej, niż w roku ubiegłym

△ Listy kandydatów na posłów ustalało aż 12,704 delegatów. Z tego na samorząd terytorialny przypada 8299, gospodarczy 2172, związki zawodowe 1668, samorząd zawodowy 278. Organizacje kobiece posiadały 164 reprezentantki.

△ W Pabianicach zmarła Katarzyna Garbińska, licząca 100 lat, weteranka powstania styczniowego.

△ Celem uczczenia 40-lecia odkrycia radu przez naszą znakomitą rodaczkę Marię Curie-Skłodowską i jej męża, jakoteż zasług odkrywcy promieni X (iks) — Roentgena został zorganizo-

wany w dniach od 13 do 20 listopada r. b. „Tydzień Przeciwrakowy".

△ Sędzia śledczy w Łodzi aresztował inspektora pracy 17 obwodu na powiat łódzki inż. Szumskiego oraz sekretarza inspektoratu okręgowego Żarskiego. Niezależnie od tego władze zatrzymały także przemysłowca Kolskiego.

△ Warszawa należy do miast najgęściej zaludnionych na świecie. W Nowym Jorku na klm. kw. przypada 2000 mieszkańców, w Paryżu od 800 — 1000, Berlinie 930, Barcelonie 1025, Zurychu 540, w Warszawie w niektórych dzielnicach gęstość zaludnienia przekracza 2000 mieszkańców na klm. kw.

△ Na Śląsku Zaolzańskim wydano zarządzenie, w myśl którego napływowy element czeski ma opuścić Śląsk do dnia 1 listopada r. b. Zarządzenie to związane jest z masowym powrotem na Śląsk kilkudziesięciu tysięcy osób, które poprzednio musiały opuścić swoją ziemię ze względu na prześladowania ze strony Czechów.

△ W Warszawie w obecności Marszałka Śmigłego Rydza oraz przedstawicieli rządu dokonano uroczystego odsłonięcia średniowiecznych murów obronnych starego miasta. Mury te dzięki staraniom władz miejskich zostały doprowadzone do pierwotnego stanu.

△ Liga Morska i Kolonialna zbiera fundusze specjalnie przeznaczone na Obronę Morską. Do dnia 6 października r. b. zebrano na ten cel kwotę 7.409.952 zł. 46 gr. Łącznie ze zbiórką prowadzoną oddzielnie wśród korpusu oficerskiego i podoficerskiego armii i floty kapitał wynosił 10.059.952 zł. 46 gr. Po potrąceniu kosztów budowy okrętu podwodnego „Orzeł", reszta w kwocie 1.859.952 zł. 46 gr. przekazano na budowę ścigaczy. Czołowe miejsca w zbiórce za wrzesień r. b. zajęły okręgi: stołeczny, radomsko-kielecki, krakowski, poznański i Śląsk. Ogółem w ciągu września zebrano 141.970 zł 49 gr.

△ Dnia 13 października r. b. w Wenecji we Włoszech zmarł twórca współczesnej kawalerii polskiej, płk. Władysław Belina - Prażmowski, b. dowódca 1 pułku ułanów Legionowych. Pogrzeb odbył się w Krakowie przy udziale przedstawicieli władz państwowych, wojskowych i społeczeństwa. W imieniu wojska i dawnych kolegów „beliniaków" pożegnał Zmarłego wice-minister spraw wojskowych gen. Głuchowski.

△ W czasie napełniania powłoki balonu stratosferycznego „Gwiazda Polski" w Dolinie Chochołowskiej nastąpiła eksplozja wodoru w balonie. Wskutek tego zniszczeniu uległa powłoka balonu. Balon był ubezpieczony na 277 tys. złotych.

△ Na Zamku Królewskim w Warszawie w obecności Pana Prezydenta R. P. odbyła się inauguracja tegorocznej akcji Pomocy Zimowej. Ofiary zebrane w akcji zeszłorocznej wyniosły 32.089.549 zł. W naturze zebrano na 7.554.845 zł. Łącznie więc z dotacjami uzyskano na ten cel 41.059.896 zł. Komitet wydał specjalną odezwę do ludności w sprawie poparcia tej akcji w roku bieżącym.

△ Nauczyciel Państwowego Liceum Pedagogicznego ś. p. Hajkowski w Cieszynie demonstrował uczniom liceum konstrukcję granatu ręcznego. Po rozładowaniu go spostrzegł, że zamiast ślepego dostarczono mu ostry granat. Nakazawszy uczniom oddalić się szybko od siebie, widząc, że nie zdąży granatu wyrzucić przez okno, odskoczył do ściany, przyciskając granat do własnej piersi. Nastąpił wybuch. Ś. p. Hajkowskiego granat rozerwał w drobne szczątki. Ś. p. Hajkowski własną śmiercią okupił życie powierzonej sobie młodzieży. Za ten bohaterski czyn został mu nadany pośmiertny Złoty Krzyż Zasługi.

△ W dniu 1.X.38 ilość zarejestrowanych bezrobotnych wynosiła 213.803 osoby, gdy w dniu 1.IX. zarejestrowanych bezrobotnych było 211.076 osób, czyli liczba bezrobotnych w okresie jesiennym zwiększyła się o 2727 osób.

△ W Rotterdamie odbyła się uroczystość wodowania okrętu podwodnego R. P. „Sęp". Wyporność nawodna nowego okrętu wynosi 1100 tonn, długość 84 m, szerokość 6,6 m. Załoga okrętu będzie liczyła 50 ludzi.

△ Krypta św. Leonarda na Wawelu, w której poprzednio spoczywały zwłoki ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego pochodzi z XII wieku. Do ustalenia wieku powstania krypty przyczynił się wykryty ostatnio grób z kamienia wapiennego, w którym spoczywały zwłoki biskupa krakowskiego ś. p. Maurusa, Francuza z pochodzenia, który był biskupem krakowskim od roku 1109 do 1118.

△ Stan zatrudnienia na terenie Śląska Zaolzańskiego wynosi przeciętnie 16.500 robotników i 1400 urzędników, zatrudnionych w kopalniach, 700 rob. i 600 urzędn. w hutach oraz w innych zakładach 12.000 rob. i 600 urzędn. Razem 35.500 rob. i 2600 urzędn. Statystyka ta obejmuje jedynie zakłady zatrudniające ponad 10 robotników.

△ Oficjalne wyniki tegorocznych zawodów balonowych o puhar przechodni Gordon-Bennetta są następujące: 1 miejsce kpt. Janusz Antoni i inż. Janik, na balonie „LOPP" — 1962 klm. 33:47 godz. lotu, 2 miejsce kpt. Thonnard (Belgia), balon „S. 2" — 1463 klm. 33:55 godz., 3 miejsce inż. Krzyszkowski, inż. Łańcucki — balon „Warszawa II" — 1444 klm. 33:23 godz., 4 miejsce Dollfus (Francja) — balon „Maurice Mallet" — 1406 klm. 33:25 godz., 5 miejsce por. Koblański, por. Patalan — balon „Polonia II" — 1369 klm. 33:45 godz., 6 miejsce Demuyter (Belgia), 7 miejsce Quersin (Belgia). Przyszłoroczna organizacja zawodów powierzona została Polsce.

△ W ciągu 8 miesięcy r. b. sprzedano różnych wyrobów tytoniowych ogółem 12914 tonn, z czego na województwa centralne przypada 4868 tonn, południowe 3666 tonn, zachodnie 2669 tonn i wschodnie 1711 tonn. Cyfry te w porównaniu z zeszłorocznymi świadczą o wzroście konsumpcji tytoniu.

△ W Warszawie bawił delegat Rządu słowackiego poseł Sidor, który przeprowadził szereg rozmów z kierownikami naszego życia politycznego. Tematem rozmów była sytuacja, jaka wytworzyła się ostatnio na terenie Czecho-Słowacji. Po rozmowie z min. Beckiem poseł Sidor oświadczył, że opuszcza Warszawę zadowolony. Należy zaznaczyć, że poseł Sidor po śmierci ks. Hlinki jest faktycznym wodzem Słowaków.

△ Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego prof. Wojciech Świętosławski w roku bieżącym obchodzi 30-lecie swej pracy naukowej. Celem uczczenia zasług min. Świętosławskiego powstał specjalny Komitet. Protektorat nad Komitetem objął Pan Prezydent R. P. prof. Mościcki.

△ Ostatnio został przewieziony do Warszawy z Magdeburga dom, w którym w swoim czasie był więziony przez niemców Wielki Marszałek Józef Piłsudski. Dom ten został zrekonstruowany w parku belwederskim i będzie przeznaczony na muzeum po Wielkim Marszałku.

△ Jak się dowiadujemy, zostanie wznowione nadawanie Medala i Krzyża Niepodległości, ale tylko tym, którzy brali bezpośredni udział w akcji na Zaolziu. Podania należy wnosić najpóźniej do dnia 31.I.1939 roku.

△ Towarzystwo budowy i eksploatacji osiedli i mieszkań dla pracowników kolejowych urządziło uroczyste poświęcenie dwóch bloków mieszkalnych w Gdyni, zawierają one 74 mieszkań o łącznej kubaturze 14806 m. sześc. Poszczególne mieszkania składają się z pokoju, kuchni i przedpokoju. Łazienka wspólna dla pewnej ilości mieszkań. Mieszkanie takie kosztuje nieco więcej niż 30 złotych.

△ W okresie 9-ciu miesięcy r. b. opuściło Polskę 123,488 emigrantów, podczas gdy w analogicznym okresie 1937 r. wyjechało z kraju 85,978 osób. Z tego 105,490 wychodźców udało się do krajów europejskich—reszta do państw pozaeuropejskich. Do Niemiec wyjechało — 63,338, Francji — 18,019, Łotwy — 17,844, Paragwaju — 2,934, Stanów Zjednoczonych — 2,106, Palestyny — 2,164, Argentyny — 7,232, Kanady — 2,067. W tymże okresie przybyło do Polski — 15,914 wychodźców, z czego z państw europejskich powróciło 10.409, z zamorskich zaś 5,505. Największa ilość wychodźców powróciła z Francji — 8.049 i Łotwy — 5,525.

△ W roku bieżącym przypada 800 rocznica śmierci króla Bolesława Krzywoustego, walczył on przede wszystkim o dostęp dla Polski do morza. Zmarł w roku 1138.

△ Śląsk Zaolzański dotychczas należał do jurysdykcji arcybiskupstwa wrocławskiego. Obecnie na podstawie decyzji Stolicy Apostolskiej administracja kościelna Śląska Zaolzańskiego z wszelkimi prawami biskupa ordynariusza została powierzona J. E. ks. biskupowi St. Adamskiemu.

OCZY I USZY ŚWIATA

△ Były żandarm bułgarski, Stoił Wesow Kirow, dokonał zamachu na bułgarskiego szefa sztabu generalnego gen. Pejewa, gdy ten szedł w towarzystwie ppłk. Dymitra Stojanowa. B. żandarm strzelił do gen. Pejewa zabijając go na miejscu, ppłk Stojanowa ranił, poczem strzelił do siebie. Ppłk. Stojanow i zabójca Kirow zmarli w szpitalu. Władze bułgarskie prowadzą dochodzenie w tej sprawie. Przypuszczają, że Kirow działał z ramienia poprzednio rozwiązanej macedońskiej organizacji rewolucyjnej.

△ Dyktator Włoch Mussolini wydał zarządzenie, nakazujące wycofanie ochotników włoskich z Hiszpanii. W ostatnich dniach do Neapolu przybyło przeszło 10 tysięcy żołnierzy, powracających z Hiszpanii. Ludność powracającym żołnierzom zgotowała serdeczne przyjęcie. Krok Mussoliniego tłumaczy się jako chęć złagodzenia stosunków dyplomatycznych z Francją i Anglią, które w ostatnich czasach były dość chłodne

△ Prasa angielska podaje, że Niemcy są skłonne zrzec się swych pretensyj do Tanganiki i wysp na Oceanie, które utraciły w czasie wielkiej wojny. Decyzję tę motywują tym. że Anglia na terenie tych kolonij zainwestowała olbrzymie kapitały. Wzamian dawnych swych terytoriów Niemcy chcą otrzymać w środku Afryki olbrzymią kolonię, obejmującą całe Kongo belgijskie, Urandę Urundi, portugalską Angolę, Kongo francuskie i Kamerum — czyli ¼ część obszaru całej Afryki.

△ W Ameryce został wynaleziony specjalny aparat radio-elektryczny, wysokościomierz, sygnalizujący nieustannie wysokość, na jakiej znajduje się samolot. Wynalazek ten będzie miał duże znaczenie w lotnictwie

△ Druga międzynarodówka traci grunt pod nogami, gdyż dwaj jej główni przywódcy Ludwik de Brouckere i prezes belgijskiej partii socjalistycznej, Emil Vandervelde zmuszeni są wycofać się z życia politycznego. Emil Vandervelde czując, że nie zostanie wybrany ponownie na prezesa partii zrzekł się kandydowania, a czasopisma socjalistyczne z którymi przez szereg lat współpracował Ludwig de Brouckere odmawiają mu miejsca na swoich szpaltach. W łonie belgijskiej partii socjalistycznej już od szeregu lat zarysowywał się nowy kierunek, reprezentowany przez obecnego premiera i ministra spraw zagranicznych, Spaaka i de Mana. Spaak twierdzi, że belgijska partia socjalistyczna powinna prowadzić politykę, zgodną z belgijską racją stanu, a nie poddawać się dyrektywom obcej polityki. Natomiast Emil Vandervelde reprezentuje kierunek, inspirowany przez Litwinowa i był zwolennikiem stworzenia krucjaty przeciwko państwom faszystowskim. W życiu socjalistów belgijskich kierunek, reprezentowany przez Spaaka i de Mana, wziął górę.

△ Bardzo ciekawy wypadek miał miejsce w Rumunii. W czasie polowania ludzie w lesie zauważyli zwierzę, które wyglądem przypominało człowieka. W czasie zarządzonej obławy ten dziwny okaz pojmano i ku zdumieniu wszytkich poznano w nim Joannę Mandrię, dziewczynkę, która przed dziesięciu laty zginęła. Pojmana dziewczynka wydawała głos przypominający wycie wilków. Dziewczynką zaopiekowano się, nauczono mowy i odpowiednio wychowano, poczym wydano zamąż za Joana Petrovici'ego. Ostatnio w czasie spaceru zatrzymała się, poczym rzuciła się w zarośla i przepadła. Zarządzona obława dotychczas nie dała żadnego wyniku.

△ W miejscowości Yubari w kopalni węgla nastąpił wybuch gazów, w tym czasie, gdy w kopalni pracowało przeszło 300 górników. Skutkiem wybuchu gazów 158 górników zostało zabitych, a 18 rannych.

△ Samolot kursujący na linii Bruksela — Berlin pod Soest na terenie Westfalii uległ katastrofie. Okoliczni mieszkańcy twierdzą, że widzieli jak na wysokości 500 m samolot rozleciał się. W katastrofie straciło życie 16 pasażerów - Niemców i 4 członków załogi - Belgów. Co było przyczyną katastrofy dotychczas nie ustalono.

△ Władze włoskie zwolniły 98 profesorów narodowości żydowskiej, wykładających na wyższych uczelniach włoskich.

△ Na siedzibę kardynała Innitzera w Wiedniu dokonano napaści. Motłoch wtargnął do pałacu kardynalskiego i zdemolował go częściowo. Sprawą napaści zainteresował się przedstawiciel Ojca św. w Berlinie msgr. Orsenigo, który w tym celu specjalnie wyjechał do Wiednia. Na kardynała Innitzera i jego służbę władze miały rzekomo wywierać nacisk, aby nie składali żadnych zeznań w sprawie napaści. Posądzają, że napad został sprowokowany przez młodzież narodowo-socjalistyczną.

△ We Włoszech wydano dekret, ograniczający liczbę pracownic w urzędach państwowych, jak i w przedsiębiorstwach prywatnych. Zgodnie z dekretem odsetek zatrudnionych kobiet nie może przekraczać 10 % ogólnej ilości pracowników w danym zakładzie.

△ Nad Japonią przeszedł szereg tajfunów, które poczyniły ogromne spustoszenia. Dużo ludzi utraciło życie. Tajfun, który szalał nad Kagoszimą zmiótł 10 tys. domów, przyczem zginęło 2 tysiące ludzi.

△ Na terenie, objętym frontem południowo-chińskim, wybuchła epidemia cholery. Dotychczas zapadło na tę chorobę kilkadziesiąt tysięcy osób, z czego przeszło 8 tysięcy osób zmarło.

△ Rząd słowacki wydał dekret rozwiązujący wszystkie loże wolnomularskie na terenie Słowacji. Lokale lóż masońskich zostały opieczętowane, a majątek ich zasekwestrowany.

△ W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej w Nowym Jorku odbyła się wielka uroczystość ku czci bohatera amerykańskiego Polaka, gen. Kazimierza Pułaskiego, który wraz z gen. Tadeuszem Kościuszką przyczynił się do wywalczenia niepodległości Stanów Zjednoczonych. Przeszło 50 tysięcy Polaków wzięło udział w pochodzie, który trwał około 4 godzin. W uroczystości tej wzięli udział ambasador polski w Ameryce, gubernator amerykański oraz cały szereg innych wybitnych dygnitarzy amerykańskich i polskich.

△ W Belgii zarządzono wybory do ciał komunalnych. W wyborach tych poraz pierwszy wzięły udział kobiety.

△ Czasopismo „Pravo Lidu", organ czeskiej partii socjalistycznej podaje, że kierownictwo tej partii postanowiło wystąpić z międzynarodówki socjalistycznej.

△ Prasa podaje, że 18 inżynierów sowieckich, zatrudnionych przy budowie fortyfikacyj na granicy polsko-sowieckiej zostało skazanych przez sąd na karę śmierci rozstrzelanych rzekomo za użycie przy budowie tych fortyfikacyj jak najgorszego materiału, wskutek czego fortyfikacje te okazały się niezdatne do obrony granicy i muszą być zburzone.

△ W związku ze 125 rocznicą zgonu ks. Józefa Poniatowskiego Polacy, zamieszkali na terenie Niemiec, przygotowali wspaniałą uroczystość, która odbyła się w Lipsku, gdzie w falach Elstery zginął ks. Józef. Poza tym odnowiono wystawiony ks. Józefowi w tym mieście pomnik. Na pomniku między innymi jest tablica z symbolicznym napisem „Spoczywa na Wawelu pośród królów i wodzów Narodu". Tablica ta przez jakiegoś chuligana została porysowana czarną kredą do tego stopnia, że musi być zmieniona. W sprawie tej interweniował konsul polski.

△ Zapas złota na dzień 17 października 1938 roku w skarbie Stanów Zjednoczonych przedstawiał wartość 13.964.575.930 dolarów. Jak dotychczas był to dzień rekordowy.

△ Wenecja jest jednym z najpiękniejszych miast włoskich. W Chinach za takie miasto uważany jest Kanton. Ostatnio miasto to zostało zajęte przez Japończyków, przyczem milionowa armia chińska cofając się wysadziła w powietrze gmachy publiczne i elektrownię.

△ Poseł sowiecki w Rydze na Łotwie został odwołany do Moskwy, tam go aresztowano i rozstrzelano. Taki sam los rzekomo spotkał posła sowieckiego w Kownie na Litwie. Obaj wymienieni posłowie należeli do najmłodszej serii posłów sowieckich.

△ W czasie wygłoszonej mowy w Castel Gandolfo Ojciec św. miał w najostrzejszych słowach potępić stanowisko narodowego socjalizmu wobec Kościoła oraz ostrzec Hitlera, że wszelkie próby zniszczenia Kościoła obracają się zawsze przeciwko ich autorom. Przytoczył jako przykład Napoleona, który został złamany wskutek wystąpień przeciw Kościołowi oraz Bismarka, który zrozumiał wreszcie bezcelowość walki z Kościołem. Przemówienie Papieża wywarło olbrzymie wrażenie i nie zostało dotychczas jeszcze ogłoszone oficjalnie.

△ Zarządzeniem władz czeskich rozwiązano na terenie Czech i Moraw partię komunistyczną, równocześnie zawieszono wydawnictwo wszystkich dzienników i periodyków komunistycznych.

△ Senat gdański wydał dekret o powszechnym obowiązku odbycia t. zw. służby bezpieczeństwa. Zaznaczyć należy, że ani konstytucja gdańska, ani umowa zawarta z Polską nie pozwalają władzom gdańskim na utrzymywanie swego wojska. Dekret ten należy rozumieć przeto jako obejście umowy i konstytucji, gdyż powołani do odbycia służby bezpieczeństwa będą skoszarowani i szkoleni wojskowo, ale w koszarach policyjnych.

△ W Budapeszcie przeszło 200 tys. Węgrów gorąco manifestowało na cześć Polski i Jej przedstawicieli oraz wysunęło kategoryczne żądanie uzyskania wspólnej granicy polsko-węgierskiej przez przyłączenie do Węgier Rusi Podkarpackiej, zgodnie z wolą jej mieszkańców.

△ Zaburzenia w Palestynie przybierają na sile. Jak wiadomo Palestyna przed wojną należała do Turcji Po wielkiej wojnie mandat nad Palestyną otrzymała Anglia, która ostatnio wysunęła projekt podziału Palestyny na dwa państwa: arabskie i żydowskie, które miałyby nadal pozostawać pod protektoratem Anglii. Projekt ten napotkał na silny opór ze strony Arabów, którzy uważają Palestynę za swój kraj i żądają wstrzymania imigracji Żydów do Palestyny. Anglicy na to nie zgadzają się, wobec czego Arabowie zastosowali terror w stosunku do Żydów i Anglików. Anglia sprowadziła silne wojska, które z trudem utrzymują porządek. Prawdopodobnie Anglia będzie zmuszona odstąpić od swego planu podziału tego kraju.

△ Jak podaje „Sunday Times" — rząd angielski ma zamiar zwiększyć liczbę samolotów wojskowych pierwszej linii z 2750 do 4000. W związku z tym produkcja roczna osiągnie liczbę 35 — 40.000 samolotów.

△ Prezydent Stanów Zjednoczonych, Roosevelt, ma zaproponować kongresowi stworzenie 40.000 armii jako zalążka wielkiej siły zbrojnej Stanów Zjednoczonych i budowę floty powietrznej o sile 7 do 10 tysięcy aparatów.

△ Celem przeciwdziałania minimum przyrostowi naturalnemu ludności, rząd estoński postanowił obłożyć znacznie większymi podatkami bezdzietne małżeństwa i kawalerów. Stawki podatku dochodowego będą zwiększone dla tej kategorii osób o 10 do 25%.

△ Ogłoszona ostatnia statystyka ruchu ludności we Francji za pierwsze 6 miesięcy b.r. wykazuje, że ilość małżeństw w porównaniu z rokiem ubiegłym zmniejszyła się o 1700, ilość rozwodów jednocześnie wzrosła o 300. Ilość urodzin zmniejszyła się o 3000, a ilość zgonów zwiększyła się o 2300 w porównaniu z pierwszym półroczem ub. r.

△ Herszel Sibel Grinszpan, narodowości żydowskiej dnia 7 b. m. przybył do ambasady niemieckiej w Paryżu i został przyjęty przez sekretarza ambasady von Ratha. Grinszpan miał mu rzekomo złożyć jakieś bardzo ważne papiery. W czasie rozmowy Grinszpan wyjął rewolwer i oddał do von Ratha kilka strzałów — raniąc go śmiertelnie. Radca von Rath zmarł w szpitalu, a Grinszpana aresztowano. Obecnie powstała kwestia, czy oskarżony będzie oddany sądom niemieckim, czy też francuskim. W związku z dokonanym zamachem wydano w Niemczech cały szereg zarządzeń antyżydowskich, a w całym szeregu miast podpalano synagogi i urządzano demonstracje przeciwżydowskie.

△ Król rumuński, Karol, z wielkim księciem Michałem, przybyli do Londynu z oficjalną wizytą do monarchy angielskiego. Równocześnie z nimi do Londynu przybył regent jugosłowiański, książe Paweł. Wizytom tym przypisywane jest duże znaczenie polityczne.

DAJ GROSZ NA POMOC ZIMOWĄ

KULTURA I SZTUKA

Teatr

Teatr Polski wystawił w związku z rocznicą XX-lecia Niepodległości piękną sztukę Zygmuta Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu". Sztuka popularnego krakowskiego pisarza obrazuje bohaterstwo wiekopomnego czynu zbrojnego, podjętego i doprowadzonego do radosnego zwycięstwa przez Józefa Piłsudskiego i jego Legiony.

Autor przedstawił w swej sztuce dolę i niedolę żołnierza legionowego, jego życie w okopie i na wypoczynku, jego wielki zapał dla sprawy niepodległości i jego wytrwałość w znoszeniu trudów wojennych, wreszcie ogromną jego ofiarność i gorącą miłość dla Komendanta.

Oglądamy na scenie bohaterów, których czyn przeszedł już do historii, ale autor umiał to bohaterstwo tak w sztuce swojej pokazać, że patrzymy na rozgrywające się przed oczyma naszymi sceny, jak na coś, co się dzieje obecnie, co się dzieje w tej chwili, co się dzieje w naszej obecności i przy naszym udziale.

Sztuka jest bardzo żywa, bardzo prawdziwa, bez zbędnego patosu i dlatego każdemu widzowi trafia głęboko do serca.

Wystawiona została przez Teatr Polski z całą pieczołowitością i w pięknych dekoracjach. Gra aktorów z Michalakiem, Pichelskim, Kreczmarem, Wilamowskim, Kondratem i Kańskim na czele zasługuje na jaknajlepszą pochwałę.

*

Miłośników opery zainteresuje wiadomość, że w niedzielę w Teatrze Wielkim odbędzie się premiera głośnej opery Gounoda „Faust" w rewelacyjnej inscenizacji dyr. A. Dołżyckiego. Jedenaście obrazów „Fausta": nawa kościoła, u Fausta, karczma, u Małgorzaty, ogród, przed kościołem, na placu, noc Walpurgii, więzienie, organy — będzie dziełem prof. Jarockiego. Po raz pierwszy zastosowane będą najnowsze zdobycze techniki z dziedziny muzyki mechanicznej, mianowicie zainstalowane zostały olbrzymie głośniki w kopule teatru, połączone z mikrofonem przy organach. Efekt finałowej sceny ma być kolosalny. Fausta śpiewać będzie Mieczysław Salecki, w prologu Faustem będzie Mikołaj Warwa. W roli Mefistofelesa wystąpi utalentowany śpiewak Kazimierz Poreda. Małgorzatą będzie Barbara Kostrzewska. Chóry pod kier. Kubika, balet układu Pianowskiego, reżyseria Wiśniewskiego. Całością dyryguje dyr. Dołżycki.

Literatura

Miasto stołeczne Warszawa od szeregu lat przyznaje corocznie nagrodę literacką za najcelniejsze dzieło literatury pięknej, ogłoszone w ostatnim roku, lub też za całokształt twórczości pisarskiej. Nagroda ta zazwyczaj jest wręczana w uroczysty sposób w dzień święta Niepodległości.

W roku bieżącym laureatem nagrody literackiej m. st. Warszawy został najświetniejszy poeta starszego pokolenia, Leopold Staff.

Staff jest autorem kilkudziesięciu tomów poezji, dramatów poetyckich, przekładów. W r. 1927 został odznaczony państwową nagrodą literacką. Należy do twórców, których dzieła się nie starzeją i są wzorem dla młodego pokolenia poetyckiego w Polsce. W ostatnich latach wyszły następujące nowe tomy poezyj Staffa: „Ucho igielne" (1927), „Wysokie drzewa" (1931), „Barwa miodu" (1937). Staff jest wiceprezesem Polskiej Akademii Literatury.

*

Najwybitniejszy poeta młodszego pokolenia, Kazimierz Wierzyński, autor pięknych utworów poetyckich, zawartych w zbiorze „Wolność tragiczna", wydał nową książkę poetycką. Książka nosi tytuł „Kurhany".

Film

Świetny film, który każdy powinien zobaczyć, wyświetlany jest w Adrii. Tytuł filmu — „Robin Hood".

Rzecz rozgrywa się w okresie wypraw krzyżowych, podejmowanych w celu oswobodzenia Grobu Chrystusowego z pod władztwa niewiernych. W wyprawach tych brali udział najpotężniejsi władcy ówcześni, między innymi sławny król angielski Ryszard Lwie Serce. Film, o którym mowa, ma za temat intrygę, jaką po wyjeździe tego króla zaczyna snuć przeciw niemu rodzony królewski brat, książę Jan, pragnący osiąść na tronie nieobecnego w kraju Ryszarda.

Książę Jan korzysta z nieobecności brata, otacza się kliką zauszników, z których jeden jest gorszym łajdakiem od drugiego, i wszyscy oni przemyślają tylko, jakby najwięcej wydusić pieniędzy od ludności i jakby zapobiec powrotowi Ryszarda do ojczyzny.

Robin Hood jest jedynym rycerzem, który zostaje wierny prawemu królowi i żeby bronić uciskanej ludności, podnosi bunt przeciw bratu królewskiemu, który nadomiar wszystkiego zamierza ogłosić się królem. Zręczny, mądry i niezwykle odważny Robin Hood, wspierany przez rzesze ludności, zwycięża wrogów i ułatwia powrót Ryszardowi na tron.

Kończy się cała historia małżeństwem zwycięzcy z piękną wychowanką króla. Ale nie fabuła, zresztą niewątpilwie ładna, jest najważniejszą w filmie. Duch sprawiedliwości społecznej unosi się nad tym filmem, a Robin Hood jest szermierzem tej sprawiedliwości. To nadaje filmowi głębszych, społecznych akcentów.

Cały film wykonany jest w pięknych barwach kolorowych. W roli tytułowej Erol Flynn.

*

Innym filmem, który zalecalibyśmy czytelnikowi, ale z zupełnie odmiennych względów, jest „Jezabel". Tu nie ma żadnych społecznych problemów, jest za to piękna, wspaniała gra, jest głębokie przeżycie i wzruszająca ofiarność.

Rzecz też odbywa się nie dzisiaj. Młoda, w całej okolicy słynna ze swej piękności dziewczyna ma wyjść zamąż za młodego człowieka, żywiącego dla niej głębokie uczucie, odwzajemniane zresztą i przez nią. Komplikuje się sprawa z powodu jej ekscentryczności i nieznośnego charakteru. Dopiero, kiedy zaręczyny zostają zerwane i on wyjeżdża do Europy, w dziewczynie budzi się żal za lekkomyślnie utraconym szczęściem. Przyrzeka sobie poprawę, zmienia się zresztą rzeczywiście nie do poznania, przez parę lat czeka na jego powrót.

Otrzymuje wreszcie wiadomość, że wrócił. Przygotowuje przyjęcie, na którym mają się spotkać po długiej rozłące. Kiedy wchodzi do jej pokoju, klęka przed nim i prosi o przebaczenie, mówi, że się zupełnie zmieniła, że teraz będzie zupełnie inna i że bardzo na niego czekała. W tym momencie staje w drzwiach żona, którą dawny narzeczony przywiózł ze sobą z Europy.

Dramat dwojga kochających się serc jest w tym filmie oddany z taką prawdziwością, z taką niezwykłą mocą, że film ten śmiało można zaliczyć do najpiękniejszych obrazów, jakie oglądaliśmy w ostatnim czasie.

Tytułową rolę gra Betty Davis.

PÓŁKI Z KSIĄŻKAMI

Co czytać?

Kalendarz „Robotnika Polskiego“ na r. 1939.

Wyszedł z druku „Kalendarz Robotnika Polskiego“ na rok 1939. Kalendarz ten jest bardzo pożyteczną książką. Dzięki bardzo wysokiemu nakładowi, jeden egzemplarz kalendarza wynosi 1 złoty. Za tę niewysoką sumę robotnik zyskuje dobrą książkę, przyjaciela, który mu służyć będzie dobrą radą w najbardziej żywotnych dla niego sprawach w ciągu całego roku.

Treść Kalendarza stanowią między innymi omówienia najdonioślejszych zagadnień naszej rzeczywistości w dziedzinach: państwowo - społecznej, gospodarczej i zawodowej. Bogaty dział życia codziennego, żywe reportaże, nowelki, opowiadania, porady prawno - zawodowe i t. d.

Poza tym „Kalendarz Robotnika Polskiego“ zawiera bardzo wiele ciekawych i praktycznych wskazań dla naszych członków z dziedziny ustawodawstwa socjalnego.

Nie może być domu robotniczego, w którym nie było by „Kalendarza Robotnika Polskiego“.

*

Jan Parandowski: „Trzy znaki zodiaku“.

Zbiór opowiadań historycznych z różnych epok, od najdawniejszej do współczesnej. Znajdują się tu i legendy, i zdarzenia z życia wielkich ludzi, i obrazki obyczajowe. Spotykamy tu obok Szekspira, Dantego, Kopernika, młodego Conrada-Korzeniowskiego z okresu jego pierwszych czasów marynarskich, a wizja średniowiecznego i renesansowego Wschodu łączy się tu z obrazem pałaców watykańskich.

*

Mieczysław Smolarski: „Iskry na szablach“.

Stanowczo przeżywamy odrodzenie powieści historycznej. „Iskry na szablach“ ukazują nam Polskę w czasach Władysława IV, w epoce wspaniałości i światowej potęgi. Przed oczami przesuwają się barwne obrazy z życia wsi, miasta, starej Warszawy i sterczącego chorągwiami obozu pod Smoleńskiem. Jawią się ludzie jacyś odmienni od tych, których dotychczas nam pokazywano, nie tylko szlachta, jak z pamiętników Paska, ale i mieszczaństwo, które rywalizuje z nią wykształceniem i bogactwem, lekarze, inżynierowie, oficerowie artylerii, chłopi polscy, walczący w piechocie. Powieść, łącząca znakomity dar opowiadania z wnikliwym wejrzeniem w epokę, zaciekawia, a zarazem sugestionuje własnym, nowym poglądem na przeszłość.

*

Witold Bunikiewicz: „Czarny karnawał“.

Powieść „Czarny karnawał“ jest osnuta na tle wypadków i nastrojów w czasach najtragiczniejszego upadku polskiej energii narodowej i ducha po nieudałym powstaniu Kościuszkowskim, gdy Prusacy zajęli ziemie polskie aż po Niemen i przez 10 lat gospodarzyli w kraju. Na tle tej pruskiej okupacji rozgrywa się akcja „Czarnego karnawału“. Na zgliszczach podeptanego narodu tli płomień buntu, rodzą się rozpaczliwe pomysły wyzwolin z niewoli, przesuwa się galeria różnorodnych typów ludzkich — „obłąkanych miłością ojczyzny“, zrozpaczeńców, fanatyków, bohaterów, sprzedawczyków i siewców lepszej przyszłości.

*

Janusz Meissner: „Skrzydła nad Arktykiem“.

Powieść Meissnera „Szkoła Orląt“ zyskała sobie w ciągu kilku lat tak licznych czytelników, jak o tym świadczą coraz nowe jej wydania, że autor zdecydował się na napisanie jej dalszego ciągu, przychylając się zresztą do próśb, wyrażanych w listach, którymi go zasypywano. Tak powstały „Skrzydła nad Arktykiem“. Są to dalsze dzieje bohaterskiego kapitana Greya i kilku chłopców, którzy wyszli z jego eskadry i jego szkoły.

Niewątpliwie druga część „Szkoły Orląt“ znajdzie równie wielu czytelników jak pierwsza. I należy przypuszczać, że Meissner napisze jeszcze trzecią część tej powieści lotniczej, która wywarła na młodzież z pewnością większe wrażenie, niż się o tym nagół sądzi.

*

Arkady Fiedler: „Zwierzęta z lasu dziewiczego“.

Nowe, czwarte wydanie czarujących i jedynych w swoim rodzaju opowiadań o życiu puszcz amerykańskich. Książki Fiedlera — „Ryby śpiewają w Ukajali“ i „Kanada pachnąca żywicą“ obok „Zwierząt z lasu dziewiczego“ zyskały sobie poczesne miejsce w naszej literaturze egzotycznej. Stosunek pisarza do otaczającej go przyrody, przepojony głębokim sentymentem, a mieniący się najżywszymi barwami przedniego literackiego talentu zapewnił im wyjątkową pozycję w naszej literaturze. Fiedler jest laureatem nagrody literackiej miasta Poznania.

*

Jan Brzoza: „Budowali gmach“.

Powieść Brzozy w słowach prostych i niewyszukanych opowiada historię robotnika budowlanego, Andrzeja Wyłki, wplątanego w tryby machiny społecznej i ginącego pod ciężarem doznanej klęski. Ale nie tylko Andrzej Wyłko żyje w tej powieści i prostym tragizmem swych przeżyć przemawia do nas z jej kart; w powieści tej żyje przede wszystkim—sama praca, żyje dom, który rośnie w naszych oczach, żyje cały świat robotniczego trudu i robotniczej doli.

*

Jan Waśniewski: „Po dniówce“.

Już w pierwszych swych utworach Waśniewski wykazał wielką znajomość środowiska górniczego. Akcję swoich powieści prowadził jednak w ten sposób, że masa robotnicza pozostawała niejako na uboczu. W obecnym dziele „Po dniówce“ sięgnął do tej masy i przedstawił ją z całą prawdą urodzonego realisty. Dokonał nawet więcej: spojrzał na świat oczami prostego górnika-inwalidy i osądził wszelkie zjawiska, a nawet warstwy społeczne z jego punktu widzenia, osiągając prawdę wewnętrzną ludzi i plastykę obrazów niezmiernie prostymi środkami. We wszystkich opowiadaniach próżno szukalibyśmy autora i jego światopoglądu, wszędzie przemawia jedynie górnik — człowiek pracy, którego psychikę kształtowała ciężka walka z żywiołem.

*

Stefan Balicki: „Czerw“.

Powieść St. Balickiego porusza jeden z tych tematów, które rzadko przedostają się do literatury, choć często leżą u podstaw konfliktów życiowych. Jest to mianowicie zagadnienie stosunku dziecka do rodziców, zagadnienie rodziny jako komórki wychowawczej, zagadnienie skazy, jaką na duszy młodego chłopca pozostawia atmosfera skłóconego i rozprężonego domu rodzinnego. Spokój i umiar, z jakim podchodzi Balicki do tego trudnego tematu, bardzo indywidualny, opanowany, a pełen artyzmu styl pisarza, wyrazista plastyka wszystkich działających figur, z których żadna nie jest próżną marionetką, każda tętni prawdziwym, niesklamanym życiem — każą powitać w Balickim rasowego i głębokiego powieściopisarza o dużej przyszłości.

PRZY OTWARTYM GŁOŚNIKU

Natura ludzka skłonna jest do podpatrywania. Co też mój bliźni robi, czy wszystko tak aby — że nic mu zarzucić nie można? czy rezultatem mego podglądania będę mógł z innymi podzielić się? czy będzie też czym czy nie?

Niewątpliwie skłonność ta jest często podświadoma; człowiek nie zdaje nawet sobie często z tego sprawy, że ma taką skłonność. Jakiś nieomal instynkt ciągnie go do podglądania innych, a instynktom — wiadomo — jak trudno się oprzeć.

Kiedy nie ma możności bliźniego podglądać, radzi jesteśmy przynajmniej usłyszeć, co się u niego dzieje, przynajmniej przez dziurkę od klucza. Czyż nie? I tu zaraz powiem ci, czytelniku, do czego prowadzę.

Wystarczy na małą chwilę się zastanowić, żeby dojść do wniosku, że najlepsze audycje radiowe to te, które mają wszystkie cechy podsłuchiwania bliźnich. Naprzykład powieść mówiona Kuncewiczowej przecie miała powodzenie przede wszystkim dlatego, że słuchając jej, miało się wrażenie, że jesteśmy za cienką ścianą, przez którą wszystko słychać i że te powszednie dzieje państwa Kowalskich rzeczywiście za tą ścianą się rozgrywają, tak jak w rzeczywistości odbywa się w tej chwili kłótnia u innych jakichś państwa — powiedzmy — Malanowskich za ścianą twego prawdziwego mieszkania.

Stąd i głębszy morał wynika. Żeby osiągnąć w radiu złudzenie rzeczywistości w audycjach, które nie są machinalną transmisją z życia, nie może być w nich miejsca na niedociągnięcia psychologiczne. Nie ma ich w powieści Kuncewiczowej i mamy wrażenie rzeczywistego życia; są w transmisjach z meczów sportowych, są w wędrówkach mikrofonu po prowincji i dlatego tak często narzekamy na te transmisje.

Oczywiście i inne czynniki wchodzą tu w grę, nie o to jednak w tej chwili chodzi. Chodzi o to, żeby programy radiowe były tak przygotowane, by same w sobie były najlepszą propagandą radia. A jeśli mowa o audycjach takiego rodzaju, jak słuchowiska, reportaże, a nawet dyskusje radiowe, dobrą propagandę będą robiły radiu wtedy przede wszystkim, kiedy siedząc przy otwartym głośniku, słuchacz będzie miał wrażenie, że podsłuchuje prawdziwą rozmowę dwojga kochanków, prawdziwą wymianę zdań i poglądów „przy literackim stoliku", prawdziwy, nie sfałszowany przez nieumiejętnego reportera gwar małomiasteczkowego jarmarku.

TEATRY

Teatr Narodowy: „Szaleństwo" z Eichlerówną.

Teatr Nowy: „Złoty deszcz" w reżyserii i z udz. Zelwerowicza.

Teatr Letni: „W roli głównej Barbara Bow" z Modzelewską i Junoszą-Stępowskim.

Teatr Polski: „Papa Nikoluzos" z Kurnakowiczem. Wkrótce „Maskarada" Jarosława Iwaszkiewicza.

Teatr Mały: „Rozwiedźmy się".

Teatr Kameralny: „Rodzeństwo Thierry" Rogera Martin de Gard z udz. Adwentowicza.

Ateneum: „Świętoszek" Moliera ze Stefanem Jaraczem w roli Tartuffa.

Instytut Reduty (Kopernika 38/40): 8.10 wiecz. „Uciekła mi przepióreczka" w nowym opracowaniu i z udz. Osterwy.

Teatr Malickiej: „Trafika pani generałowej" z Marią Malicką.

Operetka 8.15: „Księżniczka Czardaszka".

Teatr Buffo: „Porwanie Sabinek" z Węgrzynem i Zniczem.

Cyrulik Warszawski: rewia „Fric-Frac" czyli „Sprzedajemy Warszawę". Pocz. 7.30 i 10 wiecz.

Wielka Rewia: Rewia p. t. „Naprzód marsz" z Zimińską. Pocz. 7.30 i 10 wiecz.

Male Qui Pro Quo: Rewia „Nic nie wiadomo". Pocz. 7.30 i 10 wiecz.

Cricot: (Kawiarnia I. P. S., ul. Królewska). Krakowski teatr „Awangardy literackiej". Pocz. 9 wiecz.

Rosyjskie Studio Dramatyczne: Co tydzień od czwartku do niedzieli „Wiśniowy sad".

KINA

Adria: „Robin Hood".

Acron: „Kościuszko pod Racławicami" i „Szalony cyrk".

Antinea: „Szczęśliwa trzynastka" i „Buster Keaton jako chemik".

Atlantic: „Więzienie bez krat".

Amor: „Koniec pani Chaney" i „Zaufaj mi".

Bałtyk: „Ultimatum".

Bis: „Tylko raz kochała" i „Czarny korsarz".

Capitol: „Florian".

Casino: „Gehenna".

Colosseum: „Granica".

Czary: „Córka Szanghaju" i „Dżentelmen wierzy kobiecie".

Eden: „Halka".

Elite: „Romans szulera" i „Dzisiaj i zawsze".

Europa: „Cztery córki".

Filharmonia: „Ludzie za mgłą".

Forum: „Kobiety nad przepaścią".

Hollywood: „Czarny księżyc" i rewia.

Imperial: „Wesoły ordynans".

Italia: „Świat mówi o nas".

Jurata: „Dzień na wyścigach" i „Za nawiasem życia".

Kino Par. św. Andrzeja: „Srebrna torpeda" i „Zamaskowany jeździec".

Kino „AK"tualności (w kawiarni Esplanada).

Kometa: „Piętnastolatka" i rewia.

Majestic: „Rapsodia".

Mewa: „Mocni ludzie" i „Hotel Hollywood".

Maska: „Korsarze" i „Darmozjad".

Miejski: „Groźny Bill".

N. Tombola: „Trędowata" i „Ordynat Michorowski".

Palladium: „Podlotek".

Pan: „Córka znachora".

Rialto: „Hotel w Tyrolu".

Roma: „Złotowłosa".

Sokół: „Pobożne kłamstwo" i „Cienie Paryża".

Studio: „Wędrowny naród".

Stylowy: „Profesor Wilczur".

Sfinks: „Tyran".

Światowid: „Kobieta, którą kocham".

Świt: „Córka Szanghaju".

Uciecha: „Przygody Tomka Sawyera".

Victoria: „Strachy".

Redakcja i Administracja: Warszawa, Mokotowska 50, tel. 8. 18-79.

Komitet Redakcyjny: Stanisław Dąbrowski, Józef Jagiełło, Jan Szczawiej, Wiktor Kołajtes, Stanisław Bienaszewski, Karol Kaczorowski, Tadeusz Morawski, Adam Łukawski.

Wydawca: Józef Jagiełło w imieniu Polskiego Związku Pracowników Przemysłu Tytoniowego, Spirytusowego i Salinarnego (Z. P. Z. Z.)

Redaktor odpowiedzialny: Wiktor Kołajtes.

Cena ogłoszeń: cała strona — 300 zł., ½ strony — 150 zł., ¼ strony — 75 zł.
Prenumerata kwartalnie — 1 złoty. Numer pojedyńczy — 20 groszy.

Druk. B-ci Drapczyńskich, W-wa, Piusa 15.